

(Il Tempo - A. Austini) Ponownie niezastąpienie drudzy, z 21 punktami mniej niż w poprzednim sezonie. Teraz udadzą się na zgrupowanie, tak, ale nie od razu. Roma wybrała połowiczne rozwiązanie, aby ukarać graczy po haniebnym występie na San Siro przeciwko Milanowi, który nie ma sezonowych celów: dopiero jutro rano, o 10:30, może dojść do "zamknięcia" jeśli można tak powiedzieć, Trigorii.

Decyzja nie została jeszcze zakomunikowana drużynie, gdyż ani Garcia, ani kierownictwo, nie jest w pełni przekonane co do przydatności obozu. *"Nie zawsze działa"*, zauważył trener kilka razy, który uważa za bardzo włoski zwyczaj karanie grupy. Nigdy jednak nie był tak zły jak tym razem, z powodu meczu zagranego przez swoich poniżej rytmu, gdy stawka była dosyć wysoka. *"Niepokojące"*, nazwał występ Sabatini. I tylko remis Napoli i porażka Lazio pozwoliły utrzymać Romie drugie miejsce z przewagą czterech punktów nad czwartym. Rozczarowujący występ na San Siro jednak pozostał i trener uznał za właściwe odizolowanie graczy, w najbliższych dniach, w centrum sportowym, aby nie stracili koncentracji i aby zewrzeć grupę. Jednak bez przesady: ryzykiem jest naładować zbyt bardzo zespół na najbliższy domowy mecz z Udinese, który poprzedzi derby. Dlatego jest prawdopodobnym, że zgrupowanie potrwa 3-4 dni, z przyznaniem wolnego opuszczenia centrum przynajmniej w piątek, zanim wszyscy znajdą się w hotelu w sobotę, w przeddzień meczu.

Tymczasem wczoraj Garcia zebrał zespół w centrum sportowym wczesnym rankiem. Spotkanie zwołano na 7:15, po niewielu godzinach snu, gdyż Roma wróciła na Fiumicino o 2:30 w nocy i tylko kilku graczy pozostało, aby przespać się w Trigorii. Trening - rozładowujący na siłowni, dla tych, którzy grali z Milanem w pierwszym składzie i na boisku dla pozostałych - rozpoczął się po bardzo ciężkiej przemowie trenera. *"Zagraliście mecz, który jest nie do zaakceptowania - atakował Rudi - być może nie zdajecie sobie sprawę, że zostało niewiele meczów: zadzwonił dzwonek na ostatnie okrążenie, nie macie już wymówek"*. Zespół przyjął: wybuchy Garcii w tym sezonie stały się już niemal zwyczajem i niektórzy piłkarze zaczęli już myśleć o przyszłych kierunkach. Tak jak Cole i Skorupski, którzy wykorzystali wolną niedzielę na obiad w Ostii i rejs statkiem. Nainggolan z kolei nie chciał stracić zamknięcia International Tattoo Expo.

Ale dlaczego zgrupowanie nie rozpoczęło się bezpośrednio wczoraj? Przede wszystkim z powodu osobistych spraw Garcii, ustalonych jakiś czas temu: trener wyleciał wczoraj o 11:15 do Paryża i wróci dziś wieczorem. Nie spotkał się nawet z Sabatinim, który wrócił samochodem z Mediolanu w porze obiadowej. Obydwaj jednak przeanalizowali wspólnie sytuację w sobotnią noc, zgadzając się na

"odroczone" zgrupowanie. Gracze, oczywiście, chętnie by jego uniknęli. Niektórzy z nich (Pjanic, Florenzi, Nainggolan) pojawią się o 19:30 w Foro Italico razem z kilkoma międzynarodowymi tenisistami na towarzyskich meczach deblowych organizowanych przez Roma Cares, co również zostało zaplanowane jakiś czas temu.

Od jutra zespół będzie myślał przy Udinese, ze świadomością, że potrzeba wygranej za wszelką cenę, aby podejść do derbów, które będą decydujące jak nigdy dotąd. Roma jest nadal panem swojego przeznaczenia, ale tylko dzięki przeciętności rywali. Po zakończeniu sezonu znalezienie winnych będzie nieuniknione. Rewolucja nie powinna jednak objąć "górnych pięt". Sabatini pracuje bez przerwy nad mercato, choć nie może nadal robić oficjalnych kroków w sprawie niektórych graczy, bez wiedzy czy będzie mógł liczyć na pieniądze z Ligi Mistrzów. Kierownictwo, w każdym bądź razie, zamierza rozpocząć sezon z Garcią, który ze swojej strony nie myśli o dymisji, będąc przekonanym, że może się zemścić, jeśli otrzyma bardziej konkurencyjną kadrę, zgodnie ze wskazówkami, które da odnośnie zakupów. Teraz jednak liczą się 270 minuty, które pozostały do rozegrania. Kolejne wpadki nie są akceptowalne.

Autor: abruzzi